

## Wkład profesora Franciszka Ryszki w rozwój nauk historyczno-prawnych i politologii

Franciszek Ryszka (1924–1998) zapewne należał do grona wybitnych polskich uczonych intelektualistów w niedawno minionym XX w. Z wykształcenia prawnik nie był jednak – jak napisał o nim w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin Jan Baszkiewicz – „po prostu prawnikiem”, a to ze względu na swoje rozległe zainteresowania humanistyczne, które obejmowały również takie dyscypliny naukowe, jak historia, politologia, ekonomia, psychologia i socjologia (tę ostatnią nawet przez trzy lata studiował, zanim komunistyczne władze bezmyślnie postanowiły pod koniec lat 40. zlikwidować ten kierunek uniwersyteckiego nauczania)<sup>1</sup>. Przede wszystkim Ryszka zajmował się jednak trzema dziedzinami wiedzy: historią doktryn politycznych i prawnych, historią państwa i prawa oraz nauką o polityce. We wszystkich z nich miał on często, jeśli nie zawsze coś ciekawego i ważnego do powiedzenia i napisania, o czym będzie jeszcze mowa w tym artykule. Swoje rozległe badania naukowe prowadził bowiem w raczej rzadki u uczonych okresu Polski Ludowej i niełatwy, bo wymagający sporej erudycji, sposób interdyscyplinarny – z krytycznym wykorzystaniem najnowszych osiągnięć naukowców z Zachodu. Z tego też powodu nie można naukowej, a także dydaktycznej twórczości Ryszki „zamknąć w jednej niszy specjalistycznej”, by ponownie odwołać się do słów jego przyjaciela, prof. Baszkiewicza, charakteryzujących sylwetkę tego wysokiej klasy uczonego prawnika, historyka i politologa. Prawnicze wykształcenie i dobra znajomość prawa, a zwłaszcza jego dziejów tak starszych, jak i nowszych, nieustannie dawały znać o sobie w wielopłaszczyznowych badaniach Ryszki, ujawniając się w typowej dla jurystów dyscyplinie i precyzji myślowej, z jaką zawsze podchodził do prezentowanych problemów, nawet jeśli wydawały się one odległe od głównych nurtów jego zainteresowań naukowych. Niektóre z nich dotyczyły bowiem literatury pięknej, kultury, sztuki czy sportu, którego był zresztą pasjonatem i o którym potrafił z dużym zaangażowaniem opowiadać, tak samo jak na przykład o wpływie industrializacji na Zachodzie na gospodarkę krajów Europy Środkowej.

W tym miejscu pozwolę sobie na osobistą refleksję. Kiedy w latach siedemdziesiątych minionego już XX stulecia dwukrotnie przebywałem na stażu naukowym w Instytucie

---

<sup>1</sup> J. Baszkiewicz, *Profesor Franciszek Ryszka* [w:] *Historia – prawo – polityka. Księga pamiątkowa dla Profesora Franciszka Ryszki w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, opr. zbior., Warszawa 1990, s. 15.

Historii PAN Warszawie – w związku z moimi przygotowaniem do napisania doktoratu o nazizmie – zaskoczyły mnie jako świeżo upieczonego adeptę nauki przedziwne i rozległe skojarzenia myślowe prof. Ryszki, który potrafił – jak sobie przypominam – znaleźć *iunctum* między Tadeuszem Kościuszką i elektryfikacją wsi polskiej po II wojnie światowej. Odbywając wtedy u Ryszki staż, niejednokrotnie mogłem się przekonać, że mój opiekun jest nietuzinkowym uczonym o ogromnych horyzontach myślowych, a przy tym człowiekiem o wielkim uroku osobistym i życzliwości. Sam chętnie nazywał mnie – także w późniejszych latach – swoim „naukowym wnukiem”, jako że za swego „naukowego syna” uważał Karola Joncę, mego ówczesnego przełożonego<sup>2</sup>. Dzięki temu łatwiej było mi po śmierci Profesora podjąć się w jego warszawskim domu inwentaryzacji jego drobniejszych publikacji, które następnie (2002) ukazały się drukiem w wyborze artykułów i studiów tego uczonego<sup>3</sup>.

Pochodzący z wschodniokresowej rodziny ziemiańskiej spokrewnionej z Wańkowiczami, Ryszka (który przeszedł w latach 1944–1945 frontową drogę Pierwszej Armii) związany był przez kilkanaście lat po II wojnie światowej z uniwersyteckim środowiskiem Wrocławia. Tutaj w 1950 r. ukończył studia prawnicze, broniąc zaledwie rok później swój doktorat (napisany pod kierunkiem prof. Seweryna Wysłoucha) i zdobywając następnie kolejne, choć nie wszystkie szczeble kariery akademickiej, m.in. w 1955 r. docenta Uniwersytetu Wrocławskiego<sup>4</sup>. W 1963 r. został profesorem nadzwyczajnym, a niedługo później (1972) profesorem zwyczajnym. W 1959 r. Ryszka przeniósł się – nie zrywając jednak kontaktów z Wrocławiem – do Warszawy do Instytutu Historii PAN, będąc kierownikiem pracowni Polski Ludowej. Zwolnił się stamtąd w 1986 r. Równocześnie pracował (1965–1972) w Wojskowej Akademii Politycznej, studium dziennikarskim Uniwersytetu Warszawskiego (1967–1969) oraz w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego (1974–1984). W drugiej połowie lat 80. ponownie został zatrudniony na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, pracował również w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w Warszawie (gdzie kierował badaniami niemcoznawczymi), a u schyłku swego życia – już na emeryturze – wykładał w jednej z prywatnych szkół wyższych w Ostrowcu Świętokrzyskim. Przez wiele lat Ryszka aktywnie udzielał się w pracach Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie (obecnie Instytut Pamięci Narodowej) oraz w komisji podręcznikowej PRL – RFN, a także w redakcji wrocławskiego miesięcznika

<sup>2</sup> O związkach autora tego tekstu z F. Ryszką mogą też świadczyć inne fakty. Z satysfakcją odnotuję, że Profesor był recenzentem mojej rozprawy habilitacyjnej oraz mego wniosku o nadanie tytułu naukowego profesora.

<sup>3</sup> F. Ryszka, *Historia – polityka – państwo. Wybór studiów*, t. 1 i 2, Toruń 2002.

<sup>4</sup> J. Baszkiewicz, *op. cit.*, s. 15 i in. Odsyłam też do drugiej części F. Ryszki *Pamiętnika inteligenta – samo życie*, Dom Wydawniczy Ars 1996, *passim*. Na temat biografii F. Ryszki zob. też wstęp K. Joney, B. Goli i M. Maciejewskiego do: F. Ryszka, *Historia – polityka – państwo...* t. 1, s. 5 i n.

„Odra”. Wielokrotnie wykładał i prowadził seminaria w uczelniach zagranicznych, m.in. na Uniwersytecie w Hamburgu (1973), w paryskiej *École des Hautes Études en Sciences Sociales* (1980) i na Uniwersytecie w Saarbrücken (1984).

Znamienne, że Ryszka na ogół starał się unikać pełnienia uczelnianych i innych funkcji i urzędów, gdyż uważał, że nazbyt absorbują one uczonego. Wyraźnie cenił sobie możliwość swobodnego decydowania o własnym czasie, woląc przeznaczać go – prócz oczywiście pracy naukowej – na częste rozmowy intelektualne z przyjaciółmi, innymi uczonymi czy studentami. Mimo to był przewodniczącym Komitetu Nauk Politycznych PAN oraz przez dwie kadencje sędzią Trybunału Stanu RP. W uznaniu naukowych zasług został członkiem korespondentem PAN. Przez wiele lat należał także do Międzynarodowego Stowarzyszenia Nauk Politycznych i Międzynarodowego Stowarzyszenia Filozofów Prawa. Nigdy nie został natomiast członkiem Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, na czym mu – jak mi wiadomo – bardzo zależało ze względu na swe emocjonalne związki ze stolicą Dolnego Śląska. Kiedyś pół żartem, pół serio powiedział nawet, by na jego nagrobku napisać, że nie należał do tego Towarzystwa. Wracając jednak do spraw bardziej merytorycznych: warto zaznaczyć, że naukowa spuścizna prof. Ryszki obejmuje kilkanaście książek i ponad dwieście drobniejszych publikacji<sup>5</sup>. Wszystkie one są niewątpliwie miarą jego sporego i efektownego dorobku w dziedzinie prawa, historii i politologii.

Do końca swego niezmiernie owocnego naukowo i dydaktycznie życia Ryszka czuł – czego nigdy nie taił, a przeciwnie: wielokrotnie podkreślał – emocjonalny związek z Uniwersytetem Wrocławskim i samym Wrocławiem. W niezwykle ciepłych słowach przedstawił swoje głębokie i trwałe powiązania z tym miastem i jego środowiskiem naukowym w wydanym dwa lata przed śmiercią swym *Pamiętniku inteligenta – samo życie*. Z dużą sympatią przedstawił w nim sylwetki swego mistrza, wspomnianego Seweryna Wysłoucha i niektórych swych przyjaciół i kolegów z Wydziału Prawa (m.in. K. Jency i F. Połomskiego)<sup>6</sup>. Ryszkę można nawet zaliczyć do grona naukowców tworzących w początkowym okresie (lata 50. i 60.) „wrocławską szkołę profesorów”, która powstała pod opiekuńczymi skrzydłami Seweryna Wysłoucha i do której należeli nieżyjący już Kazimierz Orzechowski, Karol Jonca i Edmund Klein. Z niej wywodzą się także obecnie emerytowani profesorowie Franciszek Połomski i Alfred Konieczny. Sentyment Ryszki do Wrocławia wynikał zarówno ze względów czysto osobistych i rodzinnych, jak i z faktu, że w tym mieście stawiał on pierwsze kroki na swej drodze naukowej. To

<sup>5</sup> Trudno jednoznacznie stwierdzić, która z nich była najważniejsza w dorobku naukowym Ryszki. Można jednak przypuszczać, m.in. na podstawie wypowiedzi samego autora kierowanych do grona jego znajomych i przyjaciół, że cenił sobie zwłaszcza książkę o państwie i prawie Trzeciej Rzeszy (o której będzie jeszcze mowa), oraz jedną z ostatnich swych monografii, nad którą długo pracował, a mianowicie dwutomową książkę o hiszpańskim anarchizmie (do której także będzie jeszcze nawiązę).

<sup>6</sup> F. Ryszka, *Pamiętnik inteligenta – samo życie*... s. 42 i in.

we Wrocławiu obronił w 1951 r. swoją dysertację *Aspekty klasowe polskiego ruchu narodowego na Górnym Śląsku*. Zapowiadała ona podjęcie przez młodego naukowca – z inspiracji Wysłoucha – dalszych badań nad problematyką prawa i ustroju Śląska. Przez następnych kilka lat Ryszka rzeczywiście zgłębiał tego rodzaju zagadnienia badawcze. Jednym z najważniejszych efektów naukowych zainteresowań Ryszki w tej dziedzinie była opublikowana wraz z Józefem Popkiewiczem monografia *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej* (1959). Już pod koniec lat pięćdziesiątych odszedł wszakże od problematyki śląskiej i zaczął zajmować się innymi zagadnieniami naukowymi o mniej lokalnym, a bardziej ogólnym charakterze. Należy jednak zaznaczyć, że przygotowanie warsztatowe zdobyte pod kierunkiem Wysłoucha owocowało w całym okresie aktywności naukowej Ryszki. Pasję badawczą wyniesioną z pracy na wrocławskim Wydziale Prawa starał się on zaszczerpić swoim uczniom pochodzącym również z innych ośrodków akademickich.

Jak już wspomniałem, naukowe zainteresowania i z reguły towarzyszące im obowiązki dydaktyczne Ryszki były wielopłaszczyznowe. Z dużym powodzeniem uprawiał on kilka dziedzin wiedzy, a zwłaszcza wzmiankowaną historię myśli politycznej i prawnej, teorię i filozofię polityki oraz dzieje państwa i prawa. Wychodząc od kwestii śląskoznawczych stale poszerzał krąg swych naukowych fascynacji i interdyscyplinarnych poszukiwań. W ciągu kilkudziesięciu lat aktywności zawodowej ukształtowało się zasadniczo pięć kierunków naukowych zainteresowań Ryszki. Pierwszym z nich były – jak wiadomo – dość szybko zarzucone badania problematyki śląskiej. Po nich nastąpił z końcem lat pięćdziesiątych okres zainteresowania zagadnieniami autorytaryzmu i totalitaryzmu – przede wszystkim na przykładzie niemieckim w dobie rządów hitlerowskich i częściowo w odniesieniu do włoskiego faszyzmu. Problematyce tej, z czasem poszerzonej o zagadnienia Niemiec po II wojnie światowej, Ryszka pozostał wierny niemal do końca swego życia, choć największe osiągnięcia w dziedzinie badań nad nazizmem miał w latach sześćdziesiątych – osiemdziesiątych, kiedy opublikował kilka książek na ten temat<sup>7</sup>. Jeszcze w ostatnich chwilach swego życia Ryszka utrzymywał w jednym z felietonów, że „dziś do dobrego tonu należy dobre pisanie o Niemcach, ale to może rodzić gorsze zafałszowania niż w czasach tępienia rewanżyzmu”. Mniej więcej w połowie wspomnianych trzech dekad (lata 60.–80.) przyszła kolej na zainteresowania nauką o polityce: jej teorią, filozofią, myślą polityczną i stosunkami międzynarodowymi. Zapowiedzią wielu rozpraw z tej dziedziny był wydany w 1970 r. (wraz z J. Baszkiewiczem)

<sup>7</sup> Listę książek dotyczących tej problematyki otwiera monografia *Noc i mgła. Niemcy w okresie hitlerowskim* (1962, 1966, 1997). Szczególnie ważne w tym dorobku jest dzieło *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy* (1964, 1974, 1985). Do tej grupy tematycznej należy zaliczyć także książki: *U źródeł sukcesu i klęski. Szkice z dziejów hitleryzmu* (1972) oraz *Norymberga – prehistoria i ciąg dalszy* (1982).

znakomity podręcznik *Historia doktryn politycznych i prawnych*, który służył jako pomoc dydaktyczna wielu pokoleniom studentów prawa, administracji i politologii. Nie mniejsze uznanie naukowe przyniósł Ryszce podręcznik (1984) do nauki o polityce, poprzedzony skryptem z tej problematyki<sup>8</sup>. W sferze rozważań politologicznych, ale i prawnych oraz historycznych mieści się także tematyka książki Ryszki z 1975 r. Dotyczy ona rozmaitych teorii polityki i wojny w XX w. oraz niektórych wcześniejszych koncepcji w tej dziedzinie – na czele z poglądami Carla von Clausewitza i Carla Schmitta<sup>9</sup>.

Równoległe z badaniami nad hitlerowskim totalitaryzmem, historią myśli politycznej i prawnej oraz politologią rozwijały się – poniekąd z obowiązku wynikającego z kierowania wspomnianą pracownią Polski Ludowej w Instytucie Historii PAN w Warszawie – zainteresowania Ryszki dziejami Polski po II wojnie światowej, stanowiącymi czwarty nurt prowadzonych przez niego badań naukowych. Największym osiągnięciem w tej dziedzinie było obszerne opracowanie zbiorowe pod redakcją Ryszki *Polska Ludowa 1944–1950. Przemiany społeczne* (1974). Jak w przypadku totalitaryzmu hitlerowskiego, czy nauki o polityce, tak i w badaniach spraw polskich Ryszkę cechowało dążenie do powracania do tej problematyki w późniejszych latach. W latach osiemdziesiątych koordynował on – z dużym zaangażowaniem osobistym – tzw. badania resortowe nad współczesną kulturą społeczeństwa polskiego. Ostatni nurt naukowych zainteresowań Ryszki, rozwijanych w latach osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych, stanowiły dzieje Hiszpanii od schyłku XIX w. do około połowy następnego stulecia. Przedmiotem badań – prowadzonych niekiedy wspólnie z Barbarą Gołą – uczynił zwłaszcza tamtejszy anarchizm, republikańizm, frankizm i faszyzm<sup>10</sup>. Nic więc dziwnego, że sporo miejsca w swych rozważaniach poświęcił problematyce wojny domowej w Hiszpanii w latach trzydziestych XX w.

Co się tyczy badań Ryszki nad narodowym socjalizmem w Niemczech, to należy stwierdzić, że stanowiły one ważny przełom w polskich dociekaniach naukowych na ten temat po II wojnie światowej. Podejmując na początku lat sześćdziesiątych rozległe studia nad tą problematyką, z wykorzystaniem wówczas najnowszej literatury zachodniej, Ryszka przełamał typowy dla marksistowsko-leninowskiej metodologii stereotyp utrwalony w polskiej literaturze lat czterdziestych i pięćdziesiątych (m.in. w publikacjach

---

<sup>8</sup> F. Ryszka, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984. Zob. też idem, *Wstęp do nauki o polityce. Uwagi metodologiczne*, Warszawa 1978 i 1980.

<sup>9</sup> F. Ryszka, *Polityka i wojna. Świadomość potoczna i teorie XX wieku*, Warszawa 1975. Monografię tę poprzedził m.in. artykuł Ryszki *Wojna współczesna. Oceny i pojęcia*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1971, nr 10.

<sup>10</sup> F. Ryszka, *W kręgu zbiorowych złudzeń. Z dziejów hiszpańskiego anarchizmu 1868–1939*, t. 1 i 2, Warszawa 1991. Jak w przypadku innych książek Ryszki, monografię tę poprzedziły drobniejsze publikacje, m.in. artykuł *Anarchizm kolektywistyczny w Hiszpanii. Przyczynek do dziejów doktryny anarchistycznej* [w:] *Problemy teorii i filozofii prawa* (Księga pamiątkowa ku czci prof. G. L. Seidlera), Lublin 1985. Już po śmierci Ryszki ukazała się jego wspólna z B. Gołą książka *Hiszpania* (1999).

S. Ehrlicha i S. Rozmaryna), według którego nazizm i w ogóle faszyzm były produktem burżuazji i ziemiaństwa, a stworzone przez nie dyktatury miały skrajnie reakcyjny i antyrobotniczy charakter<sup>11</sup>. Choć Ryszka nie przeczył, że tzw. klasy posiadające dopomogły rozwinąć się faszyzmowi (nazizmowi) i przyczyniły się do objęcia przez niego władzy, a następnie go wspierały, to jednak dostrzegał również inne przesłanki i okoliczności jego sukcesów. W swych publikacjach o narodowym socjalizmie – z fundamentalną monografią *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy* (1964) na czele<sup>12</sup> – zwracał uwagę przede wszystkim na drobnomieszczańskie korzenie nazizmu w Niemczech i faszyzmu we Włoszech. W analizie tej problematyki Ryszka posłużył się psychologiczną teorią modnego w latach sześćdziesiątych na Zachodzie amerykańskiego uczonego Ericha Fromma. Przypomnę, że w opinii tego autora niemieckie drobnomieszczaństwo dlatego lgnęło do ruchu nazistowskiego i pokrewnych organizacji nacjonalistycznych, gdyż pragnęło w ten sposób uciec od nadmiaru wolności, który spadł na nie po I wojnie światowej w związku z ustanowieniem w Rzeszy ustroju demokracji parlamentarnej<sup>13</sup>.

Ryszka wykazał, że skutki klęski militarnej Rzeszy w 1918 r. (upadek wartości monarchicznych, inflacja, bezrobocie itp.) szczególnie dotkliwie odczuwalne były właśnie przez tamtejsze warstwy średnie, powodując radykalizację nastrojów politycznych tej części społeczeństwa. W dążeniu do zrzucenia z siebie ciężaru odpowiedzialności za własny los „magicznym pomocnikiem” miał okazać się dla zrewoltowanego drobnomieszczaństwa nie kto inny, tylko Adolf Hitler. Jak Fromm, tak i Ryszka był przekonany, że Hitler – a we Włoszech Benito Mussolini – bez trudu potrafili sprostać temu zadaniu. Obaj byli bowiem utalentowanymi przywódcami o cechach charyzmatycznych i umiejętnie wykorzystywali do swych celów politycznych partyjną propagandę, która głosiła kult Führera bądź Duce. Na podatny grunt społeczny padały formułowane przez tych dwóch wodzów hasła nacjonalistyczne, antyliberalne i solidarystyczne. W przypadku Hitlera nie mniej istotnym czynnikiem przysparzającym popularności NSDAP była – w przekonaniu Ryszki – jego brutalna propaganda antysemita i rasistowska. Wskazując na specyficzne cechy niemieckiego nazizmu i włoskiego faszyzmu, autor ten stał na stanowisku, że w ogóle faszyzm cechowała i „rozdzielność”, i „wspólnota”,

<sup>11</sup> Szerzej na ten temat zob. artykuł W. Kozuba-Ciembroniewicza, *Interpretacje faszyzmu w Polsce (1945–1989)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XVIII, Wrocław 1995, s. 63 i n. Odsyłam także do artykułu M. Zmierzak, *Kilka uwag o objaśnianiu faszyzmu w polskich podręcznikach szkolnych z lat 1945–1995*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XX, 1997, s. 353 i n.

<sup>12</sup> Na kanwie lub w zapowiedzi tej mocno teoretycznej monografii powstały dwie inne, napisane w bardziej popularnej formie książki F. Ryszki: *Noc i mgła. Niemcy w okresie hitlerowskim* (Wrocław-Warszawa-Kraków 1962); *U źródeł sukcesu i klęski. Szkice z dziejów hitlerizmu* (Warszawa 1972).

<sup>13</sup> E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 1970, passim. Zob. też przedmowę F. Ryszki do tej książki.

które nakazywały badać tak różnice, jak i podobieństwa między jego poszczególnymi odmianami czy wariantami<sup>14</sup>. Już na początku lat osiemdziesiątych Ryszka prowadził również zupełnie pionierskie w Polsce, a na Zachodzie dopiero raczkujące wtedy badania naukowe nad kwestią modernizmu bądź antymodernizmu faszystów. Doszedł w nich do wniosku, że z tego punktu widzenia nie sposób ująć faszyzmu w jedną oceniającą formułę<sup>15</sup>.

Przyczynami społecznymi, ekonomicznymi i politycznymi, w tym zwłaszcza słabością systemu demokracji parlamentarnej i kształtowaniem się w Republice Weimarskiej ustroju autorytarnego na początku lat trzydziestych, Ryszka tłumaczył objęcie władzy przez narodowych socjalistów. W tym kontekście zastanawiał się nad legalnością hitlerowskiej „Machtübernahme” z 30 I 1933 r., przychylając się do opinii tych autorów, którzy podstawy prawne powołania przywódcy NSDAP przez prezydenta Rzeszy Paula von Hindenburga na urząd kanclerza upatrywali w art. 48 konstytucji Niemiec z 1919 r.<sup>16</sup> Nowatorskie i odkrywcze w latach sześćdziesiątych i po dzień dzisiejszy nie pozbawione aktualności były ustalenia Ryszki dotyczące zasad funkcjonowania hitlerowskiego „państwa stanu wyjątkowego”: aparatu władzy i jego opartej na zasadzie wodzostwa (Führerprinzip) hierarchii, instrumentalnie pojmowanego systemu prawa i wymiaru sprawiedliwości, indoktrynacji, militaryzacji i ujednoczenia (Gleichschaltung) życia publicznego oraz form represji wobec społeczeństwa, które badacz ten określił jako przejawy „instytucjonalizacji strachu” (gestapo, obozy koncentracyjne i in.). Wszystkie te cechy ustroju Trzeciej Rzeszy –służącego realizacji interesów „niemieckiej wspólnoty narodowej” (deutsche Volksgemeinschaft) jako najwyższej wartości w hitleryzmie – miały niezbiecnie świadczyć o totalitarnym charakterze systemu nazistowskiego<sup>17</sup>. W swych wywodach na ten temat Ryszka przynajmniej częściowo opierał się na powstałych jeszcze podczas II wojny światowej dziełach takich cenionych badaczy – przede wszystkim amerykańskich – jak Hannah Arendt (*The Origins of Totalitarianism*), Franz Neumann (*Behemoth*), Ernst Fraenkel (*The Dual State*), czy wspomniany Erich Fromm (*The Escape from Freedom*). Bliskie mu były także dociekania badawcze (1952) jednego z najwybitniejszych biografów Adolfa Hitlera – angielskiego historyka Allana Bullocka<sup>18</sup>. Ryszka w zasadzie zgadzał się z nim, że Hitler był największym demagogiem

<sup>14</sup> Zob. F. Ryszka, *Autorytaryzm i faszyzm*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 2, 1972; tenże, *Faszyzm europejski. Rozdzielność i wspólnota*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. III, 1977.

<sup>15</sup> F. Ryszka, *Tradycja czy nowatorstwo. Tezy do analizy systemu Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. VI, 1980.

<sup>16</sup> F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego...* s. 63 i n. (według wyd. z 1974 r.).

<sup>17</sup> Ryszka sprzeciwiał się natomiast, nawet w okresie po 1989 r., o czym miałem się okazję niejednokrotnie przekonać podczas rozmów z nim, by mianem totalitaryzmu określać system komunistyczny, w tym rządy stalinowskie. Sceptycznie odnosił się również – podobnie jak amerykańska uczona Hannah Arendt – do opinii tych autorów, którzy jako totalitarny traktowali ustrój faszystowski Włoch.

<sup>18</sup> A. Bullock, *Hitler – studium tyranii*, Warszawa 1968 i późniejsze wyd.

w dziejach ludzkości. Aprobował również – choć nie bez pewnych zastrzeżeń – inne ustalenia brytyjskiego uczonego odnoszące się do roli tzw. wybitnych (także w sensie negatywnym) jednostek w historii. Przypomnę, że do dzieła Bullocka oraz m.in. do książki Fromma czy George’a L. Mossego (*Kryzys ideologii niemieckiej. Rodowód intelektualny Trzeciej Rzeszy*) Ryszka napisał obszernie wstępy, które przybrane zostały w formę samodzielnych esejów, zawierających wykład jego naukowych poglądów, niekiedy polemiczny wobec twierdzeń autorów komentowanych publikacji. W latach siedemdziesiątych aktywnie włączył się w dyskusję w ramach tzw. Hitlerwelle (fala Hitlera), która przetoczyła się wtedy na Zachodzie<sup>19</sup>.

Co się jeszcze tyczy naukowych inspiracji Ryszki, to wzorując się częściowo na rozprawie Fraenkla, zastąpił jedno z używanych przez niego pojęć dotyczących ustroju Trzeciej Rzeszy – „państwo prerogatywne” własnym określeniem „państwo stanu wyjątkowego” rozumianym jako przeciwieństwo państwa prawnego (Rechtsstaat). Ryszka uznał to drugie pojęcie za bardziej właściwe w odniesieniu do państwa nazistowskiego. Z kolei we wstępie do monografii Mossego wprowadził polskiego czytelnika w tajniki popularnej w Niemczech od końca XIX w. do hitlerowskiej „Machtübernahme” nacjonalistyczno-rasistowsko-antysemickiej ideologii, która od niemieckiego słowa „Volk” (lud, ale i niekiedy naród) nazwana została jako volkistowska (völkische). Zwracam uwagę na ten wstęp m.in. z tego względu, że Ryszka reprezentował wyraźnie określone zdanie na temat roli doktryn w kształtowaniu się zjawisk politycznych i społecznych, o czym poniżej. Zanim o tym – jeszcze kilka słów o popularyzatorskiej pasji tego uczonego. Pamiętam, że przed laty z dużym zainteresowaniem przeczytałem wstęp Ryszki do niezmiernie ciekawej książki Kazimierza Moczarskiego *Rozmowy z katem*, czyli generałem Jürgenem Stroopem, jednym z pogromców powstańczej Warszawy w 1944 r. Notabene Ryszka miał raczej krytyczny stosunek do tego powstania, obwiniając jego przywódców o nadmierne narażenie mieszkańców stolicy – a zwłaszcza tamtejszej inteligencji – na fizyczne unicestwienie w nierównej walce z hitlerowskim okupantem.

Snując w wielu różnych publikacjach doniosłe poznawczo rozważania o nazizmie, Ryszka ze sceptycyzmem podchodził do badawczych osiągnięć w tej dziedzinie większości zachodniemieckich uczonych z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Krytykował ich głównie za to, że traktowali historię jako sferę jednostkowych faktów – w izolacji od szerszych procesów i na ogół bez związku z innymi dziedzinami naukowymi (socjologia, ekonomia, psychologia itp.)<sup>20</sup>. Niektórym autorom niemieckim (m.in. E. von

<sup>19</sup> Ryszka odniósł się wtedy do głośnych monografii Wenera Maseri, Joachima C. Festa i Davida Irvinga na temat nazizmu, wyrażając swoje raczej krytyczne stanowisko w pracy *Lektury i przemyślenia. Pięć szkiców o książkach i ich autorach*, Warszawa 1978.

<sup>20</sup> F. Ryszka, *Kilka uwag na tematy niemieckie (prace niemieckie i polskie na temat hitlerizmu i Trzeciej Rzeszy)*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 3, 1959. Artykułem tym Ryszka rozpoczął serię swych publikacji



Schenkowi) czynił zarzut przeceniania roli ideologii w popełnieniu przez nazistów zbrodni ludobójstwa. Nadmierne przywiązywanie wagi do kwestii doktrynalnych prowadziło – w przekonaniu Ryszki – do niezrozumienia mechanizmu funkcjonowania władzy w Trzeciej Rzeszy. Ten zaś opierał się przede wszystkim na strachu i przemocy. Jako znawca myśli politycznej i prawnej, nie tylko nazistowskiej, Ryszka uważał, że mogła ona wprowadzić – ze względu na swoje rasistowskie, antysemickie i nacjonalistyczne cechy – inspirować do działań o zbrodniczym charakterze, ale światopogląd (Weltanschauung), nawet najbardziej antyhumanistyczny, nie był jeszcze sam w sobie bezpośrednią przyczyną hitlerowskich represji, terroru czy ludobójstwa. Nie oznaczało to bynajmniej braku zainteresowania Ryszki komponentami nazistowskiej czy w ogóle faszystowskiej ideologii. Przy różnych okazjach (m.in. w *Państwie stanu wyjątkowego*) z dużym znanstwem pisał on na ten temat, zwracając uwagę m.in. na volkistowski rodowód koncepcji narodowosocjalistycznych, ich związki z tzw. rewolucyjnym konserwatyzmem (konservative Revolution), czy na wpływ na nie filozofii nihilizmu i immoralizmu Friedricha Nietzschego. Dogłębną analizę politycznych i społecznych idei nazizmu – na przykładzie światopoglądu Hitlera – Ryszka dokonał zwłaszcza we wstępie do książki zachodnioniemieckiego autora Eberharda Jäckela z 1974 r., który podkreślał konsekwencję (wprawdzie nie we wszystkich sprawach) przywódcy NSDAP w realizacji swych koncepcji<sup>21</sup>. Uwidoczniła się ona zwłaszcza w dziedzinie jego poglądów antysemickich. Za każdym razem Ryszka sprzeciwiał się jednak traktowaniu doktryny narodowosocjalistycznej, uważanej przez niego nie tylko za nieoryginalną, ale i prymitywną, jako samodzielnego czynnika politycznego czy społecznego, a partii nazistowskiej – jako głównie organizacji światopoglądowej. W nazizmie czy faszyzmie dostrzegał natomiast rodzaj politycznej religii (kult i mit wodza) opartej na doskonale funkcjonującej propagandzie.

Choć w przekonaniu Ryszki ideologia, a także intelektualiści nigdy nie odgrywali wiodącej roli w systemie hitlerowskim, to jednak jednemu z reprezentantów tego środowiska poświęcił sporo uwagi i miejsca w swych publikacjach. Był nim wspomniany Carl Schmitt – filozof prawa i polityki, niezupełnie słusznie określanej niekiedy mianem „kronnego jurysty Trzeciej Rzeszy”<sup>22</sup>. Ryszka nie tał w swym *Pamiętniku inteligenta*, że

---

o nazizmie, choć już w 1958 r. na łamach tegoż periodyku naukowego zamieścił recenzję ważnej pracy zbiorowej z 1955 r., wydanej w Londynie książki *The Third Reich*.

<sup>21</sup> E. Jäckel, *Hitlera pogląd na świat*, Warszawa 1974. Zob. też wstęp Ryszki do pracy Jäckela *Panowane Hitlera. Spełnienie światopoglądu* (Warszawa 1989), w którym także podkreślał dążenie Hitlera do osiągnięcia wytyczonych przez siebie celów politycznych i społecznych, a zwłaszcza koncepcji antysemickich.

<sup>22</sup> Nazwisko Schmitta przewija się niemal we wszystkich publikacjach Ryszki dotyczących hitleryzmu. Osobno temu prawnikowi poświęcił on m.in. dwa artykuły: *Hans Kelsen i Carl Schmitt, czyli samouniعةstwienie prawniczego pozytywizmu* („Państwo i Prawo”, nr 5–6, 1965); *Carl Schmitt w nauce prawa i polityki XX wieku* („Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XIX, 1996).

koncepcje Schmitta (którego znał osobiście) wywarły na niego niemały wpływ, jako przykład poglądów wybitnego uczonego, zwłaszcza w sensie logiczności teoretycznych założeń dokonanych przez niego ustaleń. Ryszka starał się wykazać, że nie powstały one wyłącznie na „zamówienie” nazistowskiego reżimu, lecz wiele z nich zostało sformułowanych jeszcze przed 1933 r., z koncepcją „tego, co polityczne” (das Politischen) na czele. Za trafnie objaśniające istotę polityki uznał Schmitta koncepcję „wroga – przyjaciela” (Feind- Freund-Theorie). Do przekonania Ryszki trafiały także inne naukowe diagnozy tego będącego notabene wrogiem liberalizmu, pozytywizmu i normatywizmu autora o katolickim światopoglądzie, jak na przykład jego rozważania nad przyczynami załamania się, a w konsekwencji upadku systemu demokracji parlamentarnej w Niemczech na początku lat trzydziestych i ustanowienia tam rządów autorytarnych (dyktatura prezydenta Rzeszy). Wielokrotnie przytaczał jego słynną definicję suwerenności. Przypomnę, że według Schmitta suwerenem jest ten, kto rozstrzyga o stanie wyjątkowym. Ryszka bynajmniej nie przeczył, że Schmitt do około połowy tamtej dekady pozostawał na usługach nazistowskiego reżimu, przyczyniając się swymi poglądami z pierwszych lat po hitlerowskiej „Machtübernahme” do uzasadniania jego represyjnej polityki (m.in. po wydarzeniach tzw. nocy długich noży z połowy 1934 r.). Z niezrozumiałych powodów Ryszka nie eksponował w swych wywodach o Schmitcie jego antysemityzmu, choć sam wyczulony był na ten problem. Niemal zachwycał się natomiast – jako dawny partyzant na Grodzieńszczyźnie – Schmitta „teorią partyzanta” wyłożoną już po II wojnie światowej (1963)<sup>23</sup>. Teoretyczną figurę partyzanta postrzegał on jako typ „żołnierza politycznego” o cechach albo rewolucjonisty, albo kontrewolucjonisty, upatrując w nim typowego uczestnika współczesnych konfliktów militarnych. Ryszka odnosił tę osobową konstrukcję – nie podważającą wcale w jego opinii reguły *bellum justum* – także do działań partyzanckich podjętych w Polsce okupowanej przez Niemcy po klęsce wrześniowej 1939 r. Odwołując się m.in. do koncepcji Schmitta i amerykańskiego uczonego Hermana Kahna, zastanawiał się nad przyszłym charakterem wojen. Wyraził przekonanie, że nie będą one już stały pod XX-wiecznym znakiem *ius publicum europaeum*, lecz ich wyznacznikiem stanie atomowa era planetarna<sup>24</sup>.

Sceptycznie zapatrując się na kwestię ideologicznych uwarunkowań zbrodniczego systemu Trzeciej Rzeszy, Ryszka nie obarczał wszystkich Niemców odpowiedzialnością za okrucieństwa systemu narodowosocjalistycznego, w tym za ich szczególny i bezprecedensowy przejaw – Holocaust. O przekonaniu Ryszki co do wyjątkowego charakteru zbrodni hitlerowskich świadczyła jego polemika z niektórymi uczestnikami

<sup>23</sup> W przywołanej już książce *Polityka i wojna...*

<sup>24</sup> Zob. też F. Ryszka, *Das Ius Publicum Europaeum [w:] Geschichte Europas für den Unterricht der Europäer*, hrsg. von K. E. Jeismann, R. Riemenschneider, Braunschweig 1980.

tw. Historikerstreit (spór historyków) w RFN w latach osiemdziesiątych (m.in. z E. Noltem), którzy próbowali podważyć taką opinię<sup>25</sup>. Według Ryszki okrucieństwa systemu nazistowskiego były niewątpliwie większe niż zbrodnie popełnione przez aparat stalinowski. Co się jeszcze tyczy odpowiedzialności za Holocaust: można przypuszczać, że gdyby Ryszka dożył ukazania się polskiego przekładu głośnej książki amerykańskiego autora Daniela Jonaha Goldhagena, oskarżającego Niemców o masowy udział w eksterminacji narodu żydowskiego – także zaprotestowałby przeciwko takiemu postawieniu sprawy<sup>26</sup>. Dążący do bezstronności w swych naukowych wywodach Ryszka doceniał kulturotwórczą rolę Niemców na przestrzeni dziejów oraz pozytywne aspekty w stosunkach niemiecko-polskich poza okresem istnienia Trzeciej Rzeszy<sup>27</sup>. Z tego samego powodu Ryszka nie przeceniał ani rozmiarów, ani znaczenia antyhitlerowskiego oporu w Niemczech. Unikał nawet używania pojęcia „opór” (Widerstand), a tym bardziej „ruch oporu” (Widerstandsbewegung), uważając je za niezupełnie adekwatne określenia charakteru postaw nielicznej zresztą grupy, a nawet tylko garstki przeciwników władz Trzeciej Rzeszy. Zamiast tych pojęć wołał posługiwać się mniej jednoznacznym i wartościującym terminem „opozycja” (Opposition – Resistance)<sup>28</sup>.

Jak na jednym biegunie naukowych zainteresowań Ryszki mieściła się działalność i koncepcje niemieckich przeciwników reżimu hitlerowskiego, tak na drugim znajdowały się kwestie dotyczące aktywności i odpowiedzialności tych, przeciwko którym występowali opozycjoniści, czyli prominentów Trzeciej Rzeszy. Nic dziwnego w związku z tym, że w centrum uwagi Ryszki był proces karny głównych nazistowskich zbrodniarzy wojennych przed Trybunałem Norymberskim w latach 1945–1946<sup>29</sup>. Ryszka nie ograniczył się tylko do przypomnienia przebiegu tego procesu i zapadłych na nim wyroków, ale postawił sobie za cel udzielenie odpowiedzi na pytanie, dlaczego i w jaki sposób doszło w latach czterdziestych XX w. do „kryminalizacji wojny napastniczej, która jeszcze niedawno wydawała się społeczności międzynarodowej czymś oczywistym

<sup>25</sup> Zob. F. Ryszka, *Der deutsche „Historikerstreit”*. *Anmerkungen aus polnischer Sicht* [w:] *Ein ganz normaler Staat? Perspektiven für die Bundesrepublik*, hrsg. von H. Maull, München 1990.

<sup>26</sup> D. J. Goldhagen, *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust*, Warszawa 1999.

<sup>27</sup> F. Ryszka, *Polen und Deutsche. Zur Geschichte einer Nachbarschaft* [w:] *Deutschland. Parträit einer Nation*, hrsg. von G. Richter, M. Schwind, t. 1, Gütersloh 1985.

<sup>28</sup> F. Ryszka, *Widerstand: ein wertfreier oder ein wertbezogener Begriff?* [w:] *Der Widerstand gegen den Nationalsozialismus. Die deutsche Gesellschaft und der Widerstand gegen Hitler*, hrsg. von J. Schmädcke, P. Steinbach, München-Zürich 1985. Zob. też wcześniejsze artykuły F. Ryszki: *Die Widerstandsbewegung. Begriff und Erscheinung*, „Internationales Jahrbuch für Geschichte und Geographieunterricht“, Bd. XVII, 1977–1978; *Formen des Widerstandes gegen den Nationalsozialismus* [w:] *Gegner des Nationalsozialismus. Wissenschaftler und Widerstandskämpfer auf der Suche nach historischer Wirklichkeit*, hrsg. von C. Klessmann, F. Pingel, Frankfurt a. M. – New York 1979.

<sup>29</sup> Zajął się tym zagadnieniem zwłaszcza we wspomnianej książce *Norymberga – prehistoria i ciąg dalszy*. Zob. też F. Ryszka, *Na drodze do delegalizacji i kryminalizacji wojny* [w:] *Norymberga – nadal otwarty rozdział historii*, opr. zbior., Warszawa 1977.

i posiadała milczącą sankcję prawa”. W związku z tym odwołał się do „prehistorii” procesu norymberskiego, opisując jego kulisy i przygotowania do niego. W tym kontekście wskazał na wkład ówczesnej polskiej doktryny prawa międzynarodowego w opracowanie teoretycznych przesłanek i podstaw ukarania nazistowskich zbrodniarzy. Ryszka przybliżył zwłaszcza pojęcie *genocidum* (identyfikowane z ludobójstwem) autorstwa prawnika mieszkającego podczas II wojny światowej w USA – Rafała Lemkina<sup>30</sup>. Pod tym określeniem rozumiał on, tak w odniesieniu do nazistowskich, jak i komunistycznych zbrodniarzy w ZSRR, masowe i zorganizowane zabójstwa zmierzające do zagłady narodu lub grupy etnicznej. Według Lemkina *genocidum* dokonuje się z reguły w dwóch etapach: najpierw następuje niszczenie podstaw narodowych uciskanej grupy (wynarodowienie), po czym naruszone zostają zasady narodowe przez agresora. Ryszka powoływał się w swych wywodach o procesie norymberskim nie tylko na Lemkina, ale także na swego „ulubionego” Carla Schmitta. Ten niemiecki uczony uważał, że alianci potraktowali zbrodniarzy hitlerowskich jako „przestępcę kolektywnego”, co kojarzyło się z represjami karnymi stosowanymi przed wiekami wobec załóg statków pirackich. Raz jeszcze w rozważaniach o procesie norymberskim Ryszka nawiązał do skutków antysemityzmu – tym razem rozpatrując jego konsekwencję wyrażającą się w masowym ludobójstwie Żydów przez władze Trzeciej Rzeszy<sup>31</sup>.

Jak już wspomniałem, ważne w naukowym dorobku Ryszki były jego osiągnięcia politologiczne. Trudno byłoby zresztą wyraźnie oddzielić jego badania w tej szerokiej dziedzinie wiedzy od omówionych zainteresowań faszystem i nazizmem. I w jednej, w drugiej sferze mieściły się na przykład często przewijające się w naukowej twórczości Ryszki wywody o Carlu Schmitcie. Nie tylko hitlerowski czy faszystowski (w znaczeniu odniesień do tych systemów), ale w ogóle politologiczny oraz prawny wymiar miały również jego wskazane już dociekania dotyczące wojny. W tym miejscu warto przypomnieć osiągnięcia Ryszki w dziedzinie historii doktryn politycznych i prawnych, choć także one wiążą się – wprawdzie nie tylko – z jego badaniami nad nazizmem-faszystem. Tej dyscyplinie naukowej Ryszka przypisywał spore znaczenie poznawcze – jako nauce, która poszukuje i ustala względnie trwałe wartości ludzkie i relacje między nimi, w tym związku między *sarcum* i *profanum*<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> Poglądy Lemkina (z pominięciem jednak jego krytycznego stosunku do komunizmu) F. Ryszka przedstawił nie tylko w omawianej książce, ale m.in. także w artykule *U progu Norymbergii. Ściganie zbrodni wojennych w projektach polskich władz emigracyjnych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, nr 2, 1978.

<sup>31</sup> Zob. też F. Ryszka, *Anti-Semitism. Ideas – Attitudes – Genocide*, „Acta Poloniae Historica”, 1984, nr 50; idem, *Von der Idee zum Völkermord. Gedanken über den Antisemitismus [w:] Das Unrechtsregime. Festschrift für Werner Jochmann*, hrsg. von U. Büttner, Bd. 1, Hamburg 1986.

<sup>32</sup> B. Gola w swym fragmencie wstępu do wyboru tekstów F. Ryszki, *Historia – polityka – państwo...* s. 22.

W dziejach myśli politycznej i prawnej wyróżniał on dwa nurty poglądów na politykę. Pierwszy z nich określił mianem optymistycznego i raczej się nim nie zajmował, drugi – pesymistycznego, wyraźnie zresztą opowiadając się za tym ostatnim. Pesymistyczny nurt doktrynalny zakłada bowiem, że w każdej polityce zawiera się jakiś konflikt, a jej celem jest jego przezwyciężenie. Każdy jednak konflikt – nawet już usunięty – rodzi jednak kolejne konflikty i w ten sposób polityka wciąż musi poszukiwać „takich wyborów i środków postępowania, które by godziły ze sobą ludzi”<sup>33</sup>. Najbardziej skrajnym przypadkiem nasilających się konfliktów jest – w opinii Ryszki – wojna, której istota polega na bezwzględnym, gdyż zbrojnym narzuceniu woli silniejszych słabszym. Jak wykazali dwaj interpretatorzy naukowych koncepcji Ryszki – Artur Bodnar i Marek Białoruski, pesymistyczny paradygmat polityki w ujęciu tego uczonego nawiązywał zwłaszcza do poglądów Trazymacha (siła decyduje o sprawiedliwości), Niccolò Machiavellego (polityka to zdobywanie i utrzymywanie władzy), Thomasa Hobbesa (potrzeba władzy państwowej w celu poskromienia krwiożerczej natury człowieka) i Schmitta (państwo stanu wyjątkowego). Co się jeszcze tyczy poglądów Schmitta, to w uzupełnieniu wcześniejszych spostrzeżeń o jego teorii należy dodać, że Ryszka opracował także koncepcję decyzyjonizmu tego prawnika. Przypomnę, że Schmitt odróżniał porządek prawny od tzw. porządku konkretnego, czyli sytuacji, która uzasadnia – ze względu na opartą na zasadzie wrogości aktualną politykę – uznanie rozstrzygającej decyzji politycznej za stającą ponad formalnie obowiązującym prawem<sup>34</sup>. Jako pesymista w ocenie źródeł i przyczyn polityki, Ryszka sceptycznie zapatrywał się na ludzką naturę, dostrzegając liczne trudności w realizacji idei dobra i wiele przykładów dążenia do zła. Za szczególny przejaw tej drugiej postawy uważał terroryzm, upatrując w nim nie tylko formę działań antypaństwowych, ale także konsekwencję „brutalizacji współczesnego świata”. W zbliżony sposób Ryszka interpretował także anarchizm, który stał się – o czym już wzmiankowałem – przedmiotem jego zainteresowań (zwłaszcza w odniesieniu do Hiszpanii) w większym stopniu niż terroryzm<sup>35</sup>. W odróżnieniu od tego drugiego zjawiska anarchizm zyskał nawet pewną sympatię i uznanie ze strony tego

---

<sup>33</sup> *Ibidem*. Zob. też A. Bodnar, M. Białoruski, *Franciszka Ryszki paradygmat nauki o polityce* [w:] *Historia – polityka – państwo...* s. 123 i n.

<sup>34</sup> Spośród wielu prac F. Ryszki dotyczących przynajmniej częściowo poglądów Schmitta odsyłam – prócz już wskazanych – jeszcze do artykułu *O tym co jest „polityczne”*. *Przyczynek do rozważań z semantyki politycznej* [w:] *Prawo i polityka. Księga ku czci profesora Kazimierza Opalka*, opr. zbior., Warszawa 1988.

<sup>35</sup> Z drobniejszych opracowań F. Ryszki na ten temat zob. m.in. artykuły *Doktryna polityczna anarchizmu (Szkic recenzyjny z literatury hiszpańskiej)*, „Państwo i Prawo”, nr 6, 1979; *Anarchizm kolektywistyczny w Hiszpanii. Przyczynek do dziejów doktryny anarchistycznej* [w:] *Problemy teorii i filozofii prawa. Księga pamiątkowa ku czci profesora Grzegorza L. Seidlera*, opr. zbior., Lublin 1985.

uczonego, podobnie jak niektóre nurty tzw. Nowej Lewicy na Zachodzie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w.<sup>36</sup>

Zasługą Ryszki było opracowanie katalogu elementarnych pojęć z zakresu teorii polityki. Zajmując się tą złożoną problematyką badawczą przyjmował pochodzącą jeszcze ze średniowiecza koncepcję filozoficzną określaną mianem „brzytwy Ockhama”, która zawierała się w postulacie: „nie mnożyć bytów poza konieczność”, czyli nie tworzyć nazw pozbawionych desygnatów. Kierując się taką dyrektywą, Ryszka zaproponował we wspomnianym podręczniku do nauki polityki (1984) – częściowo wzorowaną na poglądach Arystotelesa – własną definicję polityki. Pod tym pojęciem rozumiał planowe i zorganizowane dążenie do zdobycia i utrzymania władzy, któremu odpowiadają określone działania ludzkie. Ryszka uważał zatem, że przedmiotem i zarazem miarą polityki jest władza. W tej dziedzinie wzorem dla tego uczonego stały się koncepcje Machiavellego, w których upatrywał zasady „czystej polityki” uprawianej przez symbolicznego księcia<sup>37</sup>. Jako „zmienna pojęciowa” bohater dzieła Machiavellego mógł być zresztą przykładem każdego niemal rodzaju władzy politycznej, nie tylko rządów dyktatorskich, z którym bywa najczęściej utożsamiany. Ryszka chętnie odwoływał się także do nauki Maxa Webera. Jego zainteresowanie teorią tego niemieckiego autora, dotyczącą m.in. biurokracji, przyczyniło się do podjęcia przez Ryszkę – po raz pierwszy w Polsce – wnikliwych badań nad relacjami między polityką i administracją. W opinii Ryszki administracji nie powinno się traktować w kategoriach politycznych, lecz normatywnych, co jednak nie oznacza, że pozostaje ona zupełnie poza sferą działań politycznych.

Ryszkę interesowały również zagadnienia dotyczące styku polityki z innymi zjawiskami, w tym z moralnością. Z pewnym ubolewaniem stwierdzał – podobnie jak przed wiekami Machiavelli – że politykowi nierzadko przychodzi stanąć przed dylematem: postępować moralnie czy działać skutecznie. Ryszka wskazywał również na częstą i poważną możliwość sprzeczności między działaniami politycznymi i prawnymi, a nawet na potrzebę rozdzielenia tych dwóch sfer ludzkiej aktywności, choć zadanie to uważał za nader trudne i w wielu wypadkach skazane na niepowodzenie. W tym kontekście raz jeszcze w omawianym podręczniku przywoływał poglądy Carla Schmitta, co bynajmniej nie oznaczało, że aprobował jego tezę o prymacie „tego co polityczne”. Już w okresie Trzeciej Rzeczypospolitej zajął się także problematyką demokratycznego państwa prawa, z dystansem podchodząc do opinii tych wszystkich autorów, nie tylko

<sup>36</sup> Na temat Nowej Lewicy opublikował wraz z żoną E. Grabczak-Ryszką m.in. monografię *Między utopią a zwątpieniem. Marshall McLuhan i Herbert Marcuse*, Warszawa 1970.

<sup>37</sup> *Niccolò Machiavelli. Paradoxy losów doktryny*, opr. zbior., Warszawa 1973, s. 204.

zresztą polskich, którzy bezkrytycznie odnosili się do tego ustroju, upatrując w nim *antidotum* na rozmaite kwestie polityczne i społeczne<sup>38</sup>.

Kiedy wiosną 1978 r. Ryszka po raz pierwszy wyjechał w celach naukowych do Hiszpanii, nie mógł jeszcze przewidzieć, że kraj ten do tego stopnia stanie się przedmiotem jego fascynacji, że jej plonem będzie kilkanaście lat później obszerna monografia książkowa o tamtejszym anarchizmie. Wysoko ceniąc wkład Hiszpanii w rozwój kultury światowej, starał się dociec przyczyn podziału tego społeczeństwa na dwie części: biedną i bogatą, wyzyskiwaną i wyzyskującą, rządzoną i rządzącą. Zakorzenione głęboko w świadomości Hiszpanów przekonanie o istnieniu „dwóch Hiszpanii” (*las dos Españas*) posłużyło temu uczonemu do sformułowania wielu ważnych tez badawczych. Jedną z nich dotyczyła relacji między rozbudowanym aparatem biurokratycznym o scentralizowanym charakterze i tendencjami separatystycznymi w niektórych regionach Hiszpanii (Katalonia, kraj Basków). Z analizy konsekwencji istnienia „dwóch Hiszpanii” wzięły się również zainteresowania Ryszki tamtejszą działalnością i ideologią lewicową. Jak wiadomo, dotyczyły one przede wszystkim anarchizmu, którego założenia zgłębiał on przez osiem lat<sup>39</sup>. Ryszka doszedł w swych badaniach do wniosku, że niemal siedemdziesięcioletnie dzieje hiszpańskiego anarchizmu – prężnie rozwijającego się i na trwałe wpisującego się w klimat polityczny Półwyspu Iberyjskiego – okazały się jednak historią wielkiego zbiorowego złudzenia i fikcji, które opierały się na nierealnym założeniu likwidacji „dwóch Hiszpanii”. Mimo swej utopijności i braku sukcesów tamtejszy anarchizm zasługiwał – w przekonaniu Ryszki – na poważne potraktowanie naukowe. Uczony ten uznał nawet anarchizm za najciekawszą utopię ze wszystkich innych, gdyż w sposób szczególnie wskazującą na odwieczną walkę dobra ze złem i bazującą na przekonaniu o dobrej naturze człowieka. Choć anarchiści ponieśli ostatecznie klęskę w Hiszpanii podczas wojny domowej w drugiej połowie lat trzydziestych XX w., to jednak – według Ryszki – wiele reprezentowanych przez nich koncepcji przetrwało do współczesności.

Za nieuniknioną konsekwencję podsycanego przez anarchistów podziału na dwie Hiszpanie uznał on właśnie konflikt militarny w tym kraju między siłami republikańskimi i konserwatywnymi. Nigdy nie ukrywający swych lewicowych skłonności Ryszka, zajmując się opisem przebiegu i skutków tej wojny, niewątpliwie z większą sympatią – przy zachowaniu reguł naukowego obiektywizmu – odnosił się do obozu republikańskiego<sup>40</sup>. Uczony ten uznał wojnę domową w Hiszpanii za największą w XX w. konfrontację

<sup>38</sup> Zob. F. Ryszka, *Demokratyczne państwo prawa. Szkic o historii pojęcia z wnioskami o teraźniejszości* [w:] *Naród – władza – społeczeństwo. Księga dedykowana J. Wiatrowi*, opr. zbior., Warszawa 1996. Na ten sam temat Ryszka zamieścił krótki szkic na łamach „Przeglądu Tygodniowego” z maja 1997 r. W czasopiśmie tym publikował także w latach 90. inne rozważania polityczne, społeczne i prawne.

<sup>39</sup> Efektem tych badań była powołana już w przypisach monografia *W kręgu zbiorowych złudzeń...*

<sup>40</sup> Zob. M. Maciejewski, *Hiszpański faszyzm i frankizm w polskiej literaturze politycznej i naukowej (1936–1997)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XXI, 1998, s. 267 i n.

ideologiczną, której konsekwencje były jeszcze odczuwalne nawet po śmierci Francisco Franco w 1975 r., powodując przez wiele lat zasadniczą polaryzację postaw społecznych w tym kraju. Rozważania na temat ideowo-militarnego konfliktu lat 1936–1939 Ryszka powiązał z wywodami o frankizmie i faszyzmie w Hiszpanii, publikując kilka tekstów z tej problematyki<sup>41</sup>. Jak anarchizm, socjalizm i komunizm, tak i faszyzm uległy ostatecznie dyktaturze Franco, którego polityka „zepchnęła Hiszpanię na długi czas na obrzeża europejskiej sceny politycznej, wcale nie niwelując różnic wynikających z podziału na dwie Hiszpanie”.

Co się tyczy ostatniego nurtu badań naukowych Ryszki – historii Polski XX w., to można w nim wyróżnić kilka wątków tematycznych. Pierwszy z nich dotyczył dziejów tzw. Polski Ludowej, a zwłaszcza jej początkowego okresu (1944–1950). Uczonemu tego interesowały takie kwestie, jak geneza PRL, przemiany społeczne, budowa podstaw ustrojowo-prawnych, kształtowanie się ideologii i propagandy komunistycznej. Wziął zatem na siebie niełatwy obowiązek omówienia problematyki szczególnie zdeterminowanej czynnikami politycznymi, których ocena nie mogła być jednoznaczna nawet w połowie lat siedemdziesiątych, kiedy pod jego redakcją ukazało się wspomniane opracowanie zbiorowe o początkach Polski Ludowej. Co prawda w tamtym okresie cenzura w PRL nieco zelżała, ale nadal hamowała swobodny rozwój badań naukowych. Ryszka bynajmniej nie był zresztą przeciwnikiem ustroju socjalistycznego, lecz przeciwnie – dostrzegał w nim sporo cech pozytywnych. W omawianym opracowaniu pisał więc w typowy dla ówczesnej oficjalnej historiografii o „wielkiej bitwie klasowej” czy o „triumfie ideologicznym socjalizmu”. W publikacji z 1979 r. okres w dziejach Polski po II wojnie światowej uznał za czasy „rewolucji ludowo-demokratycznej”<sup>42</sup>. W tej samej rozprawie Ryszka wyraził przekonanie, najprawdopodobniej w pełni autentyczne: „Jedno jest pewne: koronnym argumentem na rzecz władzy ludowej były świadectwa, że kraj dźwiga się z ruin”. Należy jednak zaznaczyć, że uczony ten dostrzegał „błędy w stylu rządzenia” popełniane w Polsce w czasach stalinowskich.

Pod koniec lat siedemdziesiątych ogłosił również – zapewne na wyrost – tezę o ukształtowaniu się w Polsce narodu socjalistycznego jako nowej kategorii socjologicznej i politycznej<sup>43</sup>. Z kolei w połowie lat osiemdziesiątych sprzeciwiał się w jednej ze swych publikacji (napisanej wspólnie z S. Gebethnerem) rozdzielaniu kultury politycznej ówczesnego społeczeństwa polskiego od kultury komunistycznej elity rządzącej.

<sup>41</sup> Kilka z nich zostało przypomnianych w t. 2 wyboru studiów Ryszki, *Historia – polityka – państwo...*

<sup>42</sup> F. Ryszka, *Polska Ludowa* [w:] *Zarys historii Polski*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1979. Odsyłam też do artykułów Ryszki: *W 35-tą rocznicę. Szkic do historii państwa i prawa w początkach Polski Ludowej*, „Państwo i Prawo”, 1979, nr 7; *Polska Ludowa u progu przemian socjalistycznych*, „Zeszyty Naukowe Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku”, t. IX, 1986.

<sup>43</sup> M. Maciejewski w swym fragmencie wstępu do wyboru studiów F. Ryszki, *Historia – polityka – państwo*, s. 35.



W warunkach ostrych podziałów politycznych w Polsce w tamtym okresie był to pogląd co najmniej kontrowersyjny. Co prawda Ryszka dostrzegał „złą wolę” nie tylko po stronie opozycji antykomunistycznej z nielegalnym wtedy NSZZ „Solidarność” na czele, ale także wśród niektórych przedstawicieli rządzącej PZPR. Pod koniec lat osiemdziesiątych w opracowaniu zbiorowym *Polska na rozdrożu: szanse i zagrożenia* nie starał się już jednak utrwaląc oficjalnego stereotypu polskiego monolitu narodowego, lecz coraz wyraźniej dostrzegał „dychotomię świadomości Polaków”. Odwołując się do wyników badań opinii publicznej w Polsce, Ryszka wskazywał nawet na potrzebę przynajmniej częściowego urynkowania naszej gospodarki, ale bez likwidacji istniejącego ustroju politycznego, a tylko poprzez jego demokratyzację<sup>44</sup>. Co ciekawe: istotny wpływ na kulturę polityczną społeczeństwa polskiego upatrywał wtedy w religii i Kościele katolickim. W opracowaniu pod swoją redakcją *Państwo i kultura polityczna* (1990) Ryszka zajął się tematem polskiego antysemityzmu. Nie przeceniając znaczenia i skali tego zjawiska, ani też nie umniejszając jego przejawów, rozpatrywał problem antysemityzmu Polaków w trzech kategoriach badawczych: asymilacji, akomodacji i akulturacji. Z wymienionych publikacji wynika, że zagadnienia kultury i świadomości politycznej Polaków stanowiły drugi – w dziejach PRL – z ważniejszych wątków naukowych zainteresowań Ryszki.

Ryszkę zajmowały także kwestie dotyczące struktury społeczeństwa polskiego przed i po II wojnie światowej. Uczonego tego fascynował zwłaszcza problem ziemiaństwa kresowego. Nieco inaczej ujmował on to ciekawe zagadnienie w książce z 1966 r. zawierającej szkice z lat 1944–1946<sup>45</sup>, a inaczej w artykule *Umarła klasa* zamieszczonym w „Polityce” pod koniec 1989 r. W pierwszej z tych prac Ryszka był wyraźnie krytyczny wobec mentalności, poglądów i działalności „obszarników”, w drugiej zaś wypowiedział się o ziemiaństwie kresowym z większą sympatią, nie kryjąc przywiązania do jego niektórych wartości – jako że sam się wywodził z tej warstwy społecznej. Z kolei własne przeżycia wojenne skłoniły Ryszkę do zajęcia się sprawami wojskowymi. W armii dostrzegał on *ultima ratio* polityki, ceniąc sobie zwłaszcza maksymę wspomnianego Carla von Clausewitza, że „wojna jest polityką prowadzoną innymi środkami”. Jeszcze większym wątkiem badań naukowych prowadzonych przez Ryszkę w ramach nowszych dziejów Polski był problem miejsca i roli PRL w układzie stosunków międzynarodowych. W czasach tzw. realnego socjalizmu uczony ten uważał za oczywisty podział Europy na dwa przeciwstawne obozy polityczne i militarne. Przy różnych okazjach podkreślał potrzebę współpracy i braterstwa z ZSRR i całym blokiem wschodnim,

---

<sup>44</sup> F. Ryszka, *Zmiany świadomości politycznej Polaków* [w:] *Polska na rozdrożu: szanse i zagrożenia*, pod red. S. J. Włodawskiego, Warszawa 1988.

<sup>45</sup> F. Ryszka, *Sprawa polska i sprawy Polaków*, Warszawa 1966.

choć należy przyznać, że poglądom na ten temat starał się nadać nie tyle propagandowy, ile naukowy charakter. Jeszcze przed przełomem politycznym 1989 r. Ryszka dał się poznać w swych publikacjach jako zwolennik poprawnego ułożenia stosunków polsko-zachodniemieckich<sup>46</sup>. Dostrzegał jednak pewne „niepokojące tendencje” w RFN (nacjonalizm, rewizjonizm itp.), szczególnie w latach osiemdziesiątych, kiedy stosunki Polski z tym państwem uległy pogorszeniu po wprowadzeniu stanu wojennego w naszym kraju. Na samym początku tej dekady Ryszka pisał (w duchu politycznego realizmu) na łamach periodyku „Nauka Polska”, wskazując na ZSRR jako na wypróbowanego sojusznika: „Pozycja Polski socjalistycznej zależy od jej historii, jest więc wywalczona przez naszych przodków i nas samych – od naszego wewnętrznego ustroju i od przynależności do wspólnoty krajów, które stawiają wspólnie: pokój, postęp i dobrobyt jako nadrzędne cele rozwoju ludzkości”. Również po 1989 r. nie wyżył się pozytywnych opinii o dokonaniach PRL, m.in. w dziedzinie budowy społeczeństwa industrialnego<sup>47</sup>.

Z dużym zainteresowaniem śledził w tamtym okresie niekiedy burzliwy rozwój sytuacji politycznej w Trzeciej Rzeczypospolitej, ubolewając na skutkami narastania w naszym kraju „prawicowego ekstremizmu”. Swym wyraźnie lewicowym poglądom politycznym niejednokrotnie dawał wyraz na łamach pisma „Dziś. Przegląd Społeczny”. W tym samym periodyku ogłosił w 1995 r. dwa interesujące artykuły omawiające polityczne i prawne aspekty stanu wojennego w Polsce na początku lat osiemdziesiątych. Jak w swych wielu innych publikacjach, tak i w tych tekstach odwoływał się do teorii Carla Schmitta oraz częściowo do koncepcji Maxa Webera, wzbogacając wywody na ten temat egzegezą konstytucji PRL z 1952 r.. Ryszka poszukiwał legitymacji dla wprowadzenia stanu wojennego w wynikach badań ankietowych przeprowadzonych w 1984 r.<sup>48</sup> Dla uczonego tego stan wojenny był fragmentem niełatwej i pogmatwanej historii PRL, którą generalnie oceniał pozytywnie, choć nie bezkrytycznie.

---

<sup>46</sup> Zob. m.in. F. Ryszka, *Powojenne Niemcy w polityce PRL*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 7, 1964; idem, *Polityka wschodnia NRF. Tradycje – działania – perspektywy*, „Studia o Niemczech Współczesnych”, t. 3, 1971; tenże, *The Pole and the German. Evolution of Mutual Images*, „Polish Perspectives”, nr 6, 1975.

<sup>47</sup> F. Ryszka, *Polska Ludowa w dziejach państwa i narodu polskiego. Przyczynek do ewolucji „państwa narodowego”*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, nr 1–2, 1995.

<sup>48</sup> Ponad połowa respondentów ankietowanych przez Uniwersytet Warszawski uznała wtedy decyzję Wojtkowej Rady Ocalenia Narodowego za słuszną. F. Ryszka, *Stan wojenny. Parę założeń teoretycznych*, „Dziś. Przegląd Społeczny”, nr 2, 1995; idem, *Stan wojenny 1981. Decyzja*, „Dziś. Przegląd Społeczny”, nr 3, 1995.